

Waldemar Kowalski (Kielce)

Via universae carnis w nowożytnych pomnikach nagrobnych

Wśród tekstów panegirycznych epoki nowożytnej obok kazań pogrzebowych poczesne miejsce zajmują napisy nagrobkowe. Mianem tym przyjęto określać inskrypcje na tablicach i płytach, epitafiach, nagrobkach, a zaliczyć tu należałoby również epigrafy na praktycznie niedostępnych już dziś chorągwiach nagrobnych¹. Interesująca wydaje się taka ocena wspomnianych wyżej przekazów, która uwzględniałaby powielany kanon, ale i wychodzące poza niego treści. W tym celu analizą objęto blisko pół tysiąca inskrypcji nagrobnych przede wszystkim z XVII—XVIII w., pochodzących z terenów północnej Małopolski i pogranicza Mazowsza czersko-grójeckiego².

¹ Ich stan zachowania, a co za tym idzie literatura dotycząca tych zabytków, jest odwrotnie proporcjonalna do roli, jaką chorągwie odgrywały; zob. J. S. Bystroń, *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce. Wiek XVI—XVIII*, t. 2, Warszawa 1976, s. 113—114; J. A. Chrościcki, *Pompa funebris. Z dziejów kultury staropolskiej*, Warszawa 1974, s. 72; M. Puciata, *Chorągiew nagrobna Jana Pawła Działyńskiego*, „Ochrona Zabytków”, R. 7: 1954, nr 4 (27), s. 251—252; G. Chmarzyński, *Chorągwie pogrzebne na Pomorzu i ich geneza artystyczna*, „Zapiski Towarzystwa Naukowego Toruńskiego”, t. 9, 1932—1933, z. 1—4; A. Mańkowski, *Chorągwie nagrobne w kościołach ziem pokrzyżackich*, „Miesięcznik Diecezji Chełmińskiej”, R. 76; 1933, nr 4—5, s. 359.

² J. Wiśniewski, *Dekanat itżecki*, Radom 1909—1911; tegoż, *Dekanat konecki*, Radom 1913; tegoż, *Dekanat kozienicki*, Radom 1913; tegoż, *Dekanat miechowski*, Radom 1917; tegoż, *Dekanat opatowski*, Radom 1907; tegoż, *Dekanat opoczyński*, Radom 1913; tegoż, *Dekanat radomski*, Radom 1911; tegoż, *Historyczny opis kościołów, miast, zabytków i pamiątek w Jędrzejowskim*, Mariówka 1930; tegoż, *Historyczny opis kościołów, miast, zabytków i pamiątek w Olkuskim*, Mariówka 1933; tegoż, *Historyczny opis kościołów, miast, zabytków i pamiątek w Pińczowskim, Skalbmierskim i Wiślickim*, Mariówka 1927; tegoż, *Historyczny opis kościołów, miast, zabytków, i pamiątek w Stopnickim*, Mariówka 1929; tegoż, *Historyczny opis kościołów, miast, zabytków i pamiątek w powiecie włoszczowskim*, Mariówka 1932. Prace te powołuję, wskazując nazwę terenu, którego dotyczą. *Corpus Inscriptionum Poloniae* (dalej CIP), t. I: Woje-

Szlachcic, jakiego znamy z inskrypcji od sześćdziesiątych lat XVI w. począwszy, to mąż sławny urodzeniem, starożytnością rodu, a przydane mu są dary boże: mądrość, pilność, umiarkowanie. Uczciwe życie, przystępność, prawość obyczajów, dobroć, polor, a wreszcie gościnność zyskuje uznanie nie tylko u przyjaciół, lecz w całym Królestwie. Zalety te właściwe są przykładnemu w województwie obywatelowi także i w XVII stuleciu. Urzędników ziemskich obowiązuje roztropność, biegłość w prawie, sprawiedliwość w sądach³. Jako wzór zgody i laskawości obrońcy publicznego dobra cieszą się popularnością w otoczeniu, a zasługi dla Rzeczypospolitej mierzone są dokonaniem dla powiatu, tj. drogich przyjaciół, ojczyzny.

Życie publiczne to udział w sejmikach i sejmach, lecz głównie — biorąc pod uwagę częstotliwość występowania — w wyprawach wojennych. Określenie *strenuus miles*, występujące w źródłach z połowy XV stulecia, przytaczane jest sto i dwieście lat później⁴. Biegłość w sztuce wojennej, dzielność, pozostają w cenie tak w XVI, jak i w XVIII w. Marsowe ekspedycje stale traktowane są jako służba władcy, za którą hojnie nagradza. Wspieranie ojczyzny mieczem stawiane jest na równi z radą. Służba królowi — w tym również na dworze czy poprzez prywatne poselstwa — w drugiej połowie XVI — pierwszej połowie XVII w.

wództwo kieleckie, pod red. J. Szymańskiego, z 1: *Miasto Kielce i powiat kielecki*, wyd. B. Trelińska, Kielce 1975; CIP, t. I, z. 2: *Jędrzejów i region Jędrzejowski*, wyd. B. Trelińska, Kielce 1978; CIP, t. I, z. 3: *Busko-Zdrój i region*, wyd. U. Zgorzelska, Kielce 1980; CIP, t. I, z. 4: *Miechów i Pińczów wraz z regionem*, wyd. B. Trelińska, Kielce 1983; CIP, t. I, z. 5: *Włoszczowa, Końskie i Ostrowiec Świętokrzyski z regionami*, wyd. M. Janik, Kielce 1986; CIP, t. VII: *Województwo radomskie*, z. 1: *Radom i Ilża wraz z regionem*, wyd. W. Kowalski, pod red. Z. Guldony, Warszawa—Radom 1989 (w druku). Zeszyt ten powstał w wyniku badań realizowanych w problemie resortowym MNiSzW RP. III-26: *Zabytki staropolskie w kręgu słowa, znaku i obrazu*, koordynowanym w Zakładzie Nauk Pomocniczych Historii i Bibliotekoznawstwa IH UMCS w Lublinie. A. Wójcik, *Corpus Inscriptionum Poloniae. Województwo radomskie*, z. 2, Kielce 1981 (mps w archiwum WSP w Kielcach; dalej jako CIP, VII (2)); *Corpus Inscriptionum Poloniae. Województwo radomskie, część zachodnia* (kartoteka w ZNPHiB IH UMCS w posiadaniu wydawcy dra K. Skupińskiego, któremu dziękują za jej udostępnienie; dalej jako CIP, VII (3)). Prace z serii CIP powołują, podając numer tomu, zeszytu oraz jednostki edytorskiej. By nie zwiększać objętości pracy, wymienione wyżej wydawnictwa wskazywane są tylko w ograniczonym wyborze. Z tych samych względów do niezbędnego, podstawowego minimum sprowadzono w przypisach literaturę przedmiotu.

³ Por. Z. Trawicka, *Sejmik województwa sandomierskiego w latach 1572—1696*, Kielce 1985, s. 118, gdzie o podobnych przymiotach urzędników.

⁴ B. Paprocki, *Herby rycerstwa polskiego (1584)*, wyd. K. J. Turowski, Kraków 1858, s. 385; CIP, I/5, 87.

jest częstą drogą awansu średniozamożnych i bogatych⁵. Inna droga takiego awansu w XVII w. to korzystny mariaż. Wynikającymi stąd wysokimi koligacjami szczycono się jednak nieczęsto.

Powszechnie za to podkreślana była stałość małżeńska, a szlachcic ukochany bywał przez domowników i krewnych. W XVI stuleciu dobre wychowanie synów oznaczało wpojenie im zasad rycerskiego rzemiosła. W wieku następnym obok tego czasami wspomina się o zasilaniu przez nich stanu duchownego. Troska o córki sprowadzała się do znalezienia im godnych urodzeniem mężów. Epigrafy rzadko wspominają o edukacji i wychowaniu. Zagadnienia te przedstawione są jako studiowanie „nauk uczciwych”, „sztuk wyzwolonych”. Częściej jednak jest to nauka „między ludźmi najprzedniejszej ogłady”, poparta dalekimi podróżami dla poznania obcych miast i obyczajów⁶.

Obraz życia publicznego i prywatnego nie ulega istotniejszym zmianom po rok 1800, a stosunkowo nieliczne są odstępstwa od naszkicowanego wyżej konterfektu. Zmarły w 1632 r. notariusz publiczny Jan Spinek z Ossolina spędził życie na pracowitym pisaniu dla biskupów krakowskich⁷. Podobnie odosobniony jest głos za „niewspinianiem się z niskości” do ziemskich urzędów, motywowany *nota bene* religijną pokorą. Takiego zdania był zmarły w 1605 r. Marcin Mazowiecki. Dlatego też powoływanie przez Tadeusza Chrzanowskiego jego epitafium dla ilustracji tezy o „sarmackim retrospektywnym zadowoleniu z samego siebie” jest tu przykładem niezbyt odpowiednim⁸. Wyjątkowo też, co jednak zdaje się oddawać pogląd niejednostkowy, Piotr Tagoborski tłumaczył, że „Opoczynensis capitaneatus ita praefuit ut sacrae aequitatis ara diceretur [...]. A publico declinaret officio, sed cum hic verae virtuti praemium par non est”, więc po nagrodę nieśmiertelną powędrował (około 1633 r.)⁹.

⁵ Por. J. Siemieński, *Polska kultura polityczna wieku XVI*, [w:] *Kultura staropolska*, Kraków 1932, s. 128; A. Wyczański, *Kariera w Polsce XVI stulecia. Uwagi wstępne*, [W:] *Pamiętnik XIII Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich. Poznań 6—9 września 1984 roku*, cz. 1: Referaty plenarne. Sekcje, Wrocław 1986, s. 127—128.

⁶ Por. J. Freylichówna, *Ideal wychowawczy szlachty polskiej w XVI i początku XVII wieku*, Warszawa 1938, s. 71 i n.; H. Barycz, *Barok*, [W:] *Historia nauki polskiej*, t. 2, Wrocław 1970, s. 20 i n.

⁷ *Dekanat iłżecki*, s. 88.

⁸ CIP, I/4, 165; T. Chrzanowski, *Sarmatów drogi ku Europie (Uwagi o początkowej fazie sarmatyzmu w sztuce polskiej)*, „Teksty”, 1974, nr 4 (16), s. 99.

⁹ CIP, I/2, 4. Popiersie tegoż z rękami złożonymi do modlitwy zwrócone jest w stronę ołtarza, a o takiej konwencji szerzej zob. M. Karpowicz, *Rzeźba około roku 1600—1630*, [W:] *Sztuka około roku 1600*, Warszawa 1974, s. 65—68.

Kreśląc ideał szlachcianki w XVI—XVIII w. eksponowano takie zalety, jak pobożność, uczciwość, łaskawość i skromność. „Święte małżeńskie jarzmo” nakłada obowiązek wierności mężowi, opieki nad domownikami, za co jest ukochana i szanowana. *Corona viri sui* jest przykładną matką nie tylko dla potomstwa, lecz także dla ubogich i zakonów. Taki wizerunek „cnót wszelkich” powielany jest aż po rok 1800, a od około 1640 r. „klejnot domu” coraz częściej staje się obiektem przyjacielskich afektów sąsiadów. Obraz ten uzupełniają sporadycznie w XVII stuleciu kobiety, będące „ingenio in literis, animoque etiam in adversis pene viriles”¹⁰.

Nieliczne tylko z kopii ukazanego wyżej obrazu, stabilnego poprzez dziesięciolecia w swych zasadniczych elementach, poddawały się społecznym przemianom¹¹. Z początkiem XVII w. umiłowanie ojczyzny dochodzi co prawda jako kolejny motyw stawiania w jej obronie¹², lecz „wytrwały żołnierz” bywa już także „gorącym miłośnikiem pokoju”¹³. Z powszechnie znanych względów wiek XVII akcentuje też coraz częściej równość stanową, a w rozpatrywanych źródłach epigraficznych dobroć dla poddanych sporadycznie manifestowano już w drugim i trzecim dziesięcioleciu tego stulecia¹⁴. Szlachcic po schyłek Rzeczypospolitej jest ciągle przykładem cnoty, miłości ojczyzny, wierności królom, ale także wyjątkowo i pracy¹⁵. Dlatego też do następnej epoki należy już tekst nagrobka Salezego Bystrzonowskiego, w którym zmarły przedstawiony został jako poległy „w obronie twojej wolności [...] pod naczelnictwem Tadeusza Kościuszki”¹⁶.

¹⁰ Dekanat konecki, s. 288; por. Z. Kuchowicz, *Obyczaje staropolskie XVII—XVIII wieku*, Łódź 1977, s. 197—198, 200—201.

¹¹ Pomijam w tym miejscu ewolucję retorycznej frazeologii.

¹² Por. J. Pelc, *Kontrreformacja, sarmatyzm, a rozwój literatury polskiej (od renesansu do baroku)*, [w:] *Wiek XVII — Kontrreformacja — Barok. Prace z historii kultury*, pod red. tegoż, Wrocław 1970, s. 134.

¹³ Jako jeden z pierwszych zwrócił na to uwagę H. Wisner, (Rec.) W. Czaplński, J. Długosz, *Podróż młodego magnata do szkół. Studium z dziejów kultury XVI i XVII w.*, Warszawa 1969, [w:] „Przegląd Historyczny”, t. 61, 1970, z. 4, s. 709.

¹⁴ CIP, I/3, 59; Dekanat konecki, s. 38—38; M. Kosman, *Litewskie kazania pogrzebowe z pierwszej połowy XVII wieku*. „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, t. 17, 1972, s. 98—99, mówi o modzie wśród szlachty na ludzki stosunek do poddanych jako o rozpowszechnionej dopiero około połowy wieku XVIII; por. też A. Nowak, *Przeobrażenia struktury społecznej ludności wiejskiej w Polsce w okresie panowania systemu folwarczno-pańszczyźnianego (XV—XVIII wieku)*, [w:] *Badania nad historią gospodarczo-społeczną w Polsce (Problemy i metody)*, Warszawa—Poznań 1978, s. 131—146.

¹⁵ Z nowszej literatury por. B. Rok, *Kalendarze polskie czasów saskich*, Wrocław 1985, s. 127—144.

¹⁶ CIP, I/2, 185.

Nieznaczej ewolucji podlegał wzór szlachcica-katolika. W wieku XVI jest to przede wszystkim wierny swej religii *indagator et studiosus*, a dalej — gorliwy jej obrońca, zwierciadło pobożności. W kolejnym stuleciu opisywano *mitem christianum*, który opuszcza ten świat zgodnie z zaleceniami podręczników „dobrego umierania”. Stale zaś głębia dewocji mierzona jest liczbą ofiar dla kościołów i biednych¹⁷. Ten element religijnej postawy świeckich w XVIII w. pozostaje praktycznie jako jedyny.

Duchowieństwo świeckie upamiętniane inskrypcjami to przede wszystkim proboszczowie, członkowie kapituł w znacznej części legitymujący się wykształceniem akademickim. W o wiele mniejszym wymiarze źródła te informują o stojących na niższych piętach hierarchii kościelnej mansonarzach, altarzystach, wikariuszach, podobnie jak i o jej wyżynach — biskupach-politykach. Morale duchownego budują cnoty kardynalne i teologiczne. Szczycono się zyskiwaniem kolejnych stopni w karierze kościelnej, beneficjów, a nadto służbą na biskupim dworze, pokrewieństwem czy zażyłością z pasterzami diecezji. *Igne coelesti acuti* dokonywali pobożnych fundacji głównie dla własnych parafii i kolegiat. Szczególnie od czterdziestych lat XVII w. aż po koniec XVIII stulecia silnie podkreślano obałość o własną świątynię i czynione w tym względzie nakłady finansowe. „Oblubienicę” strojono jednak dla wygody *parochorum, ministrorumque*. Źródła epigraficzne niekiedy tylko informują o uposażeniu szkół i szpitali, opiece nad sierotami, wspomaganii mansonarzy i zakrystianów. Dopiero w drugiej połowie XVII i w XVIII w. powszechny jest wzór gorliwego duszpasterza, dobrego mówcy, *amoris parochianorum, ducis gregis inter oves*, który stanowić ma przykład dla kleru i parafian.

O ile w ciągu półtora wieku poprzedzającego rozbiory eksponowano głównie *curam animarum* oraz zabiegi *pro fabrica ecclesiae*, to we wcześniejszych dziesięcioleciach kładziono nacisk bardziej na stronę moralną i wykształcenie¹⁸. O pochodzeniu w zasadzie się nie wspomina¹⁹. Sebastian Pisulewski „proboszcz w Szewnej „natus est [...] 1723 non tam opulentis, quam piis et honestissimis [...] parentibus, quorum opem

¹⁷ Por. M. Jabłoński, *Teoria duszpasterstwa (wiek XVI—XVIII)*, [w:] *Dzieje teologii katolickiej w Polsce*, pod red. M. Rehowicza, t. 2: *Od odrodzenia do oświecenia*, cz. 1: *Teologia humanistyczna*, Lublin 1975, s. 318; J. Bouchenek, *Nauka Hozjusza o Świętych obcowaniu w świetle sporów XVI wieku*, „Polonia Sacra”, R. 4: 1961, z. 1—4, s. 35—36, P. Sczaniecki, *Służba Boża w dawnej Polsce. Studia o Mszy św.*, Seria druga, Poznań 1966, s. 178—179.

¹⁸ Por. *ibidem*, s. 183—184.

¹⁹ Księża w ogóle wspominali o tym niechętnie; S. Litak, *Struktura i funkcje parafii w Polsce*, [w:] *Kościół w Polsce*, t. 2: *Wiek XVI—XVIII*, pod red. J. Kłoczowskiego, Kraków 1969, s. 339—340.

[...] *educatus*”, a wyznanie to podkreśla doniosłość późniejszej kariery²⁰.

Wyjątkowe *signum temporis* stanowi tekst opowiadający o właścicielu i proboszczu Szumska, czynnym podczas zająć w Rakowie (1638), Jerzym Rokickim. Ten zmarły w 1640 r. kanonik łowicki, *educatus paucis imbutus litteris*, przedstawiony został przede wszystkim jako dzielny żołnierz oraz podróżnik. Po przyjęciu święceń administrował parafią z łózka, złożony podagrą²¹. Ciekawe, że brak w inskrypcjach obrazu kapłana walczącego z herezją. O jej gorliwym wykorzenianiu mówi jedynie epitafia księży związanych z Rakowem²².

Trwałość wzorów osobowych księży, silniejszy niż w przypadku szlachty schematyzm propagowanych inskrypcjami postaw, widoczny w nich moralizm i aktywizm są wynikiem wymagań, jakie spełniać winni byli duchowni według literatury pastoralnej. Na wizerunku — szczególnie duchownego — zaciążyć mogły też rygory poetyk średniowiecznych, które cechy indywidualne zastąpiły trwałymi schematami²³.

Mieszczanie XVII—XVIII stulecia, stosunkowo najmniej uczestniczący w powstawaniu epigraficznych przekazów, to osoby legitymujące się w swych środowiskach wysoką pozycją społeczną. Charakteryzują ich takie cechy, jak pobożność, stałość i miłość małżeńska, dobroć dla bliźnich, za co zyskują szacunek otoczenia. Nieliczne i ubogie w treści teksty im poświęcone nie wychodzą poza wyliczone tu wartości, silnie podkreślając ich lokalne odniesienie.

Epigrafy powstawały podobnie jak i inne panegiryki, a podstawy niezbędnych umiejętności dawało wykształcenie formalne²⁴. Choć nie rozpowszechniano w Polsce drukiem publikowanych w innych krajach zbiorów wzorcowych napisów nagrobnych²⁵, poprzez analogię do kazań pogrzebowych założyć należy, iż czerpanie z gotowych przykładów nie

²⁰ CIP, I/5, 121.

²¹ CIP, I/3, 183.

²² *Ibidem*, 136; CIP, I/1, 82; por. J. Kracik, *Rakow katolicki*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, t. 30, 1985, s. 101—102.

²³ Por. M. Jabłoński, *op. cit.*, s. 311 i n.; H. Dziechcińska, *W krzywym zwierciadle. O karykaturze i pamflecie czasów renesansu*, Wrocław 1976, s. 14—15.

²⁴ T. Michałowska, *Staropolska teoria genologiczna*, Wrocław 1974, s. 44—45; M. Kosman, *op. cit.*, s. 87—113.

²⁵ Doprowadziło to z czasem do powstawania dzieł, jak np. J. Bowdena. *The Epitaph Writer. Consisting of Upwards of Six Hundred Original Epitaphs Moral, Admonitory, Humorous and Satirical*, Chester 1791; zob. też J. Sparrow, *Visible Words. A Study of Inscriptions in Art and as Books and Works of Art*, Cambridge 1969, s. 27—29. Wyjątkowe jest na gruncie polskim dzieło Sz. Starowolskiego, *Monumenta Sarmatarum viam universae carnis ingressorum*, Cracoviae 1655. Nie dowiedziono jednak, jak dotąd, że służyło ono takim celom.

było niczym zdrożnym²⁶. Mimo tego z praktyką powielania tekstów inskrypcji nagrobnych spotykamy się w znanych nam źródłach tylko raz. Zmiany w treści ograniczają się wyłącznie do nazwisk, imion osób świętych patronów i niewielkich acz wymownych stylizacji w rodzaju „vicinorum nobilium, civumque familys optime meritis” (zm. około 1643 wójt chęciński Jakub Zyzański), „vicinorum nobilium familiis optime meritis” (zm. około 1649 r. proboszcz w Chrobrzu Jan Borzyński)²⁷. Fundatorzy zamawiający tablice nagrobne poświęcone tej samej osobie z przeznaczeniem do różnych świątyń kazali z reguły nanosić na nich ten sam tekst. Wyjątkowo jednak pośmiertne komemoracje Anny Mikułowskiej (1800 r.), sprawione według wszelkiego prawdopodobieństwa przez dzieci tejże, dostosowano treścią do miejsc ich lokalizacji. W radomskim kościele bernardynów, gdzie tablica jej poświęcona sąsiaduje z epitafium jej małżonka, syndyka klasztoru, uwieczniona jest wyłącznie jako „dobra żona dobrego męża”. W podległym Mikułowskim prawem kolacji kościele parafialnym we Wsoli czytamy natomiast o szacunku, jakim cieszyła się w najbliższym otoczeniu i sąsiedztwie²⁸.

Swoistą formą wykorzystywania płodów cudzego intelektu było sięganie do poezji Jana z Czarnolasu. Świadectwem tego są przede wszystkim zapożyczenia leksykalne i frazeologiczne z *Trenów*, napotkane jednak tylko w kilku epigramach północnej Małopolski (z lat 1630, 1638, około 1639, 1658, 1679, 1785). Zapożyczenia te tworzą liryczny nastrój bliski wspomnianemu cyklowi, choć dalekie są od niego powołane wyżej utwory kunsztem poetyckim. Nade wszystko różni je silniej eksponowana konsolacja, okazywana zgodnie z duchem barokowej religijności „zażywaniem niebieskiego szczęścia”²⁹. Ponadto tekst nagrob-

²⁶ J. S. Bystroń, *op. cit.*, s. 99 i n.; M. Kosman, *op. cit.*, s. 90—91; J. Tazbir, *Sarmacy wojownicy pod piórem Szymona Starowolskiego*, [w:] tegoż, *Świat panów Pasków, Eseje i studia*, Łódź 1986, s. 307—308.

²⁷ CIP, I/1, 31; CIP, I/4, 20. Nie sposób jednoznacznie wskazać na przyczyny tak daleko idącej zbieżności. Przypadek taki nie był jednak bez precedensu; zob. A. Kurzątkowska, *Rzeźba pińczowska na Lubelszczyźnie*, [w:] *Sztuka około roku 1600*, s. 158—159, odnośnie do kamieniarza Piotra Durie.

¹⁸ CIP, VII/1, 85, 103.

¹⁹ Do podobnych wniosków dochodzi A. Nowicka-Jeżowa, *Siedemnastowieczna poezja funeralna w kręgu tradycji renesansowej. Przekształcenia i przewartościowania*, w:] *Przełom wieków XVI i XVII w literaturze i kulturze polskiej*, pod red. B. Otwinowskiej i J. Pelca, Wrocław 1984, s. 195 i n. Zob. też M. Mitera-Dobrowolska, *Twórczość Jana Kochanowskiego w recepcji młodych pokoleń Rzeczypospolitej Obojga Narodów w wiekach XVI—XVIII*, [w:] *Jan Kochanowski. Twórczość i recepcja*, t. 2, pod red. Z. J. Nowaka, Katowice 1985, s. 20, 24; P. Buchwald-Pelcowa, *Dynamika staropolskich wydań dzieł Jana Kochanowskiego*, „Rocznik Świętokrzyski”, t. 9, 1981, s. 167—188; CIP, I/1, 64, 80; CIP, I/2, 114, 117; CIP, I/5, 48, 56; *Dekanat radomski*, s. 65.

kowej tablicy w Małogoszczu (1638) swą budową, wersyfikacją, lecz nie treścią³⁰, wzorowany jest na *Trenie* XVI. Wiernym powtórzeniem dydakcji w *Trenach* Kochanowskiego jest natomiast napis na tablicy z około 1596 r. we Włoszczowej³¹.

Podobnie jak przy układaniu mów pogrzebowych szlachcie, mieszczanom pomocni być mogli duchowni³². Wniosek taki nasuwa lektura licznych *Inskrypecji*. Mimo to nie sposób ocenić ani skali tego zjawiska, ani też stopnia ingerencji w poszczególnych przypadkach³³. Dlatego też warta baczniejszej uwagi jest figura w *Książu Małym* (1621 r.). Wystawił ją „suo sumptu famatus Matias Rędziora de villa Trzonow” jednak „cura ac licentia Andreae [...], plebani”. Oprócz fundatora, inwentora, czy raczej cenzora, wymieniono tam także miejscowego „artystę”, mularza Piotra Kielnię³⁴. Źródło to wyjątkowo ukazuje, jak w wymiarze lokalnym wprowadzano w życie potrydenckie zalecenia³⁵.

Z powyższego wynika, iż w analizowanych przekazach niewiele było miejsca na treści wykraczające poza kanon, a więc wynikające bardziej z indywidualnych potrzeb, co tym samym podkreślałoby stopień ich autentyzmu. Założenie takie nie w pełni jest zresztą prawidłowe, gdyż nawet samoapologia całkowicie mieszcząca się w przyjętych schematach znajdowała niekiedy potwierdzenie w opiniach innych osób³⁶.

Jednym z bardzo nielicznych zabytków korzystnie wyróżniających się w tym względzie jest tablica w kościele franciszkanów reformatorów w Solcu nad Wisłą. Upamiętnia ona członków konwentu, którzy zmarli, niosąc posługę duszpasterską, podczas zarazy w 1708 r. Kończyli życie na niepoświęconej ziemi wraz z tymi, których wspomagali³⁷. Tablica ta jest nadto świadectwem przewartościowania średniowiecznego modelu. Stanowi zakonnemu przypisywał on bowiem przede wszystkim postawę moralno-ascetyczną, a aktywność duszpasterską rezerwował dla kleru świeckie-

³⁰ CIP, I/2, 117; por. A. Nowicka-Jeżowa, op. cit., s. 197.

³¹ CIP, I/5, 160.

³² Z nowszej literatury por. J. W. Zawisza, *Panegiryczny druk okolicznościowy epoki stanisławowskiej*. Wrocław 1984. s. 37 i n.

³³ Podobnych kłopotów przysparza także określanie autorstwa testamentów świeckich; zob. M. Spufford, *The Scribes of Villagers Wills in the Sixteenth and Seventeenth Centuries and Their Influence*, „Local Population Studies”, vol. 7, 1971, s. 28—43.

³⁴ *Dekanat miechowski*, s. 94.

³⁵ J. S. Pasierb, *Sztuka czasów potrydenckich*, [w:] *Przełom wieków XVI i XVII...*, passim.

³⁶ Przykładowo wizytator, który w 1781 r. odwiedził Szewną, określił tamtejszego pasterza Sebastiana Pisulewskiego słowami jak najbardziej zgodnymi z jego samooceną; Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, Acta visitationis, AV 50, k. 35—35 v.; CIP, I/5, 121.

³⁷ CIP, VII/2, 65; toż. *Ilzeczkie*, s. 227.

go³⁸. Wydaje się, że jako przejaw autentycznej pokory można by тракtować niektóre deklaracje dotyczące lokalizacji płyt nagrobnych. Mansjonarz i zakrystianin złożony (1679) na zewnątrz prezbiterium, „sub patientis Christi pedibus prout voluit”, pleban „zebrzący” przy ogrodzeniu świątyni (od 1714 r.), inny proboszcz — „grzesznik”, spoczywający od około 1778 r. przy kościelnym progu, przeczą Chrzanowskiemu, który pisze, iż „były to maniery intelektualistów i próżne skruchy pysznych magnatów”³⁹.

Istotnych, a oryginalnych treści można by poszukiwać, bardziej zdaje się, w zapisach pozawerbalnych. Program pasyjny, związany bezpośrednio z liturgią eucharystii, odnajdujemy w Bodzentynie na płycie altarysty Jakuba Isumskiego. Płytę tą hipotetycznie datować można na drugą połowę XVI w. Wrytemu pośrodku kielichowi z napisem INRI towarzyszy Ps. 71, 9 „Ne derelinquas me Domine...” oraz wyjaśnienie, kogo pomnik ten upamiętnia⁴⁰. Kielich to według średniowiecznych źródeł *novum sepulchrum Christi viventis*, Chrystusa eucharystycznego zaś przedstawiano w sarkofagu lub niekiedy w kielichu jeszcze w XV wieku⁴¹. Nie bez związku może być też tu nawrót w czasach Trydentu do postulatu częstego komunikowania, w tym leżących na łożu śmierci⁴².

Portret towarzyszący epitafium winien był „dawać nie tyle wizerunek osoby, ile podobiznę jej ducha”⁴³. Uzupełniał też, przynajmniej niekiedy, cechami psychofizycznymi⁴⁴ fakty biograficzne ujęte w sztyw-

³⁸ M. Jabłoński, op. cit., s. 311. Zob. też J. Flaga, *Działalność duszpasterska zakonów w drugiej połowie XVIII w. 1767—1772*, Lublin 1986, s. 28—29.

³⁹ CIP, VII/3; toż, *Dekanat konecki*, s. 287; *Dekanat opoczyński*, s. 170; CIP, I/5, 96; *ibidem*, s. 23—24; CIP, I/3, 58; T. Chrzanowski, op. cit., s. 99.

⁴⁰ *Dekanat opatowski*, s. 31.

⁴¹ T. Dobrzeński, *Wybrane zagadnienia ikonografii pasyjnej w sztuce polskiej*, [w:] *Męka Chrystusa wczoraj i dziś*, pod red. H. D. Wojtyłki, J. J. Kopcia, Lublin 1981, s. 146—147.

⁴² P. Szczaniecki, op. cit., s. 201, 207; G. Huszał, *Przygotowanie do śmierci w XVII w.*, „Roczniki Humanistyczne”, t. 31, 1983, z. 2, s. 137—139; M. Włodarski, *Ars moriendi w literaturze polskiej XV i XVI w.*, Kraków 1987, s. 94; zob. również W. Schenk, *Udział ludu w ofierze Mszy świętej. Zarys historyczny*, Lublin 1960, s. 16—17; tegoż, *Czterdziestogodzinne nabożeństwo*, [w:] *Encyklopedia Katolicka*, t. 3, Lublin 1979, kol. 925.

⁴³ J. Ekles, *Sarmacka świadomość życia i śmarta*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, t. 16, 1971, s. 103.

⁴⁴ Por. T. Witkowska-Zychiewicz, *Krakowskie malarstwo epitafijne 1500—1850*. „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. CXLVII. Prace z historii sztuki”, z. 5, 1967, s. 17—21. Portret mógł uzupełniać również epitafium w aspekcie rzeczy ostatecznych; zob. J. Szczepańska, *Malowane portrety epitafijne na Mazowszu z XVII i pocz. XVIII w.*, „Rocznik Mazowiecki”, t. 2, 1969, s. 256—258.

ny gorset naszkicowanego wyżej kanonu. Dlatego też epitafiom Józefa Rogalli (zm. 1765) w Iłży, gdzie był prepozytem, i w katedrze wawelskiej, której był kanonikiem, przydano jednakowe portrety, choć teksty akcentują zasługi według odmiennego uznania różnych fundatorów⁴⁵.

Głębię autentyzmu ekspresją dzieła uzyskać można było nawet w odniesieniu do tak powszechnie eksploatowanego tematu, jak czaszka. Otacza ją na płycie kanonika kieleckiej kolegiaty Andrzeja Karasia (1752 r.) sentencja „A descendentibus, a praetereuntibus, a transeuntibus, ab ascendentibus. Hodie mihi — cras tibi”⁴⁶. Tekst dobitnie podkreśla cykliczność, płynność i ciągłość życia ludzkiego na ziemi, który to cykl odmierzany śmiercią pojedynczego człowieka ma swój początek w śmierci Chrystusa, finał zaś — w Jego powtórnym przyjściu na świat. Zabytek ten wraz z powoływaną wyżej płytą Isumskiego wyznacza cezury chronologiczne występowania takich kompozycji emblematycznych w północnej Małopolsce. W tym miejscu zauważyć też należy bogatą w obrazy marności i przemijania ikonografię ksiąg metrykalnych parafii Koniecpol. Przedstawia ona m.in. słynne „koło śmierci” oraz dziecko oparte na czaszce (wzór pochodzący ze znanego medalu Boldu)⁴⁷. Tematy wypracowywane poza granicami Polski trafiały więc na jej peryferia, gdzie były kopiowane, lecz nie rozwijane.

W epigraficznych zapisach, szczególnie począwszy od schyłku w. XVI, stale obecne jest działanie, uczestnictwo w ruchu, służące poznaniu ciągłości i nieskończoności⁴⁸. Aktywność doczesna buduje ziemskie wartości torujące drogę do życia wiecznego. Eschatologiczna waga tych wartości nie jest z pewnością jednakowa. Trudno jednak definitywnie wyłączyć z takiego kontekstu nawet zabytki podnoszące, poprzez prezentację wyvodu genealogicznego, prestiż w regionie. Aktywność, o której wyżej, choćby tylko sprowadzała się w inskrypcji do informacji o ufundowaniu sobie przed śmiercią grobu⁴⁹, równe dobrze wyrażała troskę o pośmiertny byt. W mniemaniu ówczesnych kaznodziejów god-

⁴⁵ CIP, VII/1, 29; M. Sołtyk, *Series monumentorum ecclesiae cathedralis Cracoviensis*, (Cracoviae) 1785. s. 80—81; T. Witkowska-Zychiewicz, *op. cit.*, s. 20, ryc. 35.

⁴⁶ CIP, I/1, 92.

⁴⁷ Archiwum Państwowe w Kielcach, Księgi metrykalne parafii Koniecpol, sygn. 3, s. 178 oraz *passim*; zob. też J. Szablowski, *Ze studiów nad ikonografią śmierci w malarstwie polskim XVII wieku*, „Przegląd Powszechny”, R. 51, t. 201, 1934, s. 88—89; M. Kołakowska, *Renesansowe nagrobki dziecięce w Polsce XVI i pierwszej połowy XVII wieku*, „Studia Renesansowe”, t. 1, pod red. M. Wałickiego, 1956, s. 247—249.

⁴⁸ Za J. Ekese m, *op. cit.*, s. 112—115.

⁴⁹ Przykładowo wskazać tu można na Jerzego Niemstę (1542 Krzcięcice); CIP, 1/2, 83

nymi czynkami w życiu domowym i publicznym można było zyskać sobie życie wieczne⁵⁰. Wreszcie ta forma kommemoracji w założeniu służyć miała m.in. modlitwom wypominkowym, a prośby o nie ani nie musiały być regułą, ani też nie musiały być formułowane *expressis verbis*⁵¹. Dlatego też dyskusyjne wydaje się stwierdzenie Chrzanoskiego, iż „choć sztuka Polski XVI w. wypowiedała się przede wszystkim w architekturze i plastyce sepulkralnej, mało znajdziemy w niej wątków eschatologicznych, gdyż owe *monumenta Sarmatarum* więcej mają do powiedzenia o życiu denatów niż o czekającej ich wieczności”⁵².

O ile tę określał przymiotnik *aeternus*, to jako komplementarne, bo odnoszące się do ziemskiej aktywności, traktowano pojęcie *perpetuus*⁵³. W porównaniu z wiekiem XVI epigramy wieku XVII pozaziemską peregrynację oddawały słownictwem bogatszym⁵⁴, znanym jednak już w znacznej części chrześcijańskiej starożytności i bliskim średniowiecznej terminologii⁵⁵. Nie dziwi też, że do niej sięgano, wskazując na niebo, jako na *beata civitas*, „miasto wieczne”, *arx poli, coeli regio, coelestium*

⁵⁰ Taki cel działania człowieka na ziemi widzieli autorzy traktatów o „dobrej śmierci”; M. Włodarski, *op. cit.*, s. 84 i n.; por. J. Związek, *Katolickie poglądy polityczno-społeczne w Polsce na przelomie XVI i XVII wieku w świetle kazań*, „Studia Kościelno-historyczne”, t. 2, 1977, s. 45—49.

⁵¹ Z obszernej literatury w tym względzie zob. szczególnie opinię E. Panofsky'ego, *Tomb Sculpture. Its Changing Aspects from Ancient Egypt to Bernini*, ed. H. W. Janson, London b. r., s. 72.

⁵² *Op. cit.*, s. 99.

⁵³ W źródłach od końca XVI do poł. XVIII w.: min. CIP, 1/2, 119; CIP VII/1, 1; *Dekanaty pińczowski, skalbmierski, wiślicki*, s. 465; por. E. Panofsky, *op. cit.*, s. 45; T. Michałowska, *Człowiek i czas (Wątki temporalne w poezji polskiego baroku)*, [w:] *też*, *Poetyka i poezja. Studia i szkice staropolskie*, Warszawa 1982, s. 397—398.

⁵⁴ Zmarły m.in. „szedł do Pana”, „na wieczną pokwapił się służbę”, „ex hac vita excessit”, „migravit ad Christum, commigravit”, „ad immortalitatem transiit”, „e naufragio mortalitatis ad aeternum delatus portum”, „translatus est”, „decessit e vita”, „viam universae carnis ingressus”, „in aeternam [...] virtutum commutavit”; CIP, I/1, 90; CIP, 1/2, 4, 38, 81, 115, 128; CIP, I/3, 49, 79, 88, 177, 207; CIP, I/4, 85; CIP, VII/1, 10, 11, 82, 98; CIP, VII/2, 101; CIP, VII/3, Drzewica 1604, Odrzywół 1640, Skrzywno 1619; *Dekanaty pińczowski, skalbmierski, wiślicki*, s. 464; *Dekanat włoszczowski*, s. 186—187; *Dekanat konecki*, s. 38—39, Sz. Starowski, *op. cit.*, s. 681—682; Archiwum Prowincji Bernardynów w Krakowie, *Chronologia ordinis Fratrum Minorum de Observantia Provinciae Minoris Poloniae...*, rkps M-25, s.85. Oszczędniejszy był w tym względzie wiek XVIII.

⁵⁵ Por. E. Stopniak, *U źródeł chrześcijaństwa. Archeologia*, Warszawa 1982, s. 214; H. Zaremska, *Bractwa w średniowiecznym Krakowie. Studium form społecznych życia religijnego*, Wrocław 1977, s. 148.

*beatorum, sempiternum domicilium*⁵⁶. Niekiedy enigmatycznie kres wędrówki stanowiła *perennatura bona* czy *melior pars*, gdzie duch zmarłego *aeterna jam vescitur aura*⁵⁷. Pobyt w czyścicu pojmowano jako przedsmak piekieł, w czym podzielano pogląd wieków średnich⁵⁸. Brak lapidarnych nawet opisów piekła tłumaczyć należy tym, iż nikt się tam nie wybierał. W przeciwieństwie do poprzednich stuleci, w czasach nowożytnych śmierć, mimo iż „okrutna” w powszechnym przekonaniu otwierała drogę do wiecznej szczęśliwości. Sen czy też często ewokowany w XVII w. pobyt w „podziemnym więzieniu”, z którego wezwać miał głos trąb anielskich, szczęśliwość tę odsuwały w czasie, lecz jej nie wykluczały⁵⁹. Poczynione przez Aleksandrę Witkowską uwagi o oddziaływaniu *loci sacri* na społeczność pątniczą można w zasadzie odnieść do opisywanego tu pielgrzymowania. Na lepszy świat podążano w chwale lub z pokorą, czyli z takim nastawieniem, z jakim uczestniczono w ziemskich procesach liturgiczno-teatralnych⁶⁰. Charakterystyczne, że w analizowanych tekstach brak popularnego szczególnie w drugiej połowie XVI w. wzoru szlachcica-ziemianina. Co prawda, zmarły przed 1610 r. Piotr Oraczowski, „obrawszy sobie żywot spokojny, szlachecki, na ojczyźnie swej usiadł”, jednak i jemu nie dane było cieszyć się wyłącznie sielskim żywotem⁶¹.

Antenatów przywoływała w inskrypcjach m.in. szlachta nowo osiadła czy też podupadła majątkowo, a wywody takie przypominają niekiedy

⁵⁴ CIP, I/1, 35, 78, 80; CIP, I/2, 4, 149; CIP, I/3, 6; CIP, I/4, 247; CIP, I/5, 146; CIP, VII/1, 11, 73; por. S. Bylina, *Obraz zaświatów w chrześcijaństwie zachodnim u schyłku średniowiecza*. „Kwartalnik Historyczny”, R. 93; 1986, nr 1, s. 18—19.

⁵⁷ CIP, I/3, 31; CIP, I/5, 147; CIP, VII/3, *Skrzyńsko 1664*.

⁵⁸ S. Bylina, *op. cit.*, s. 13—15; tenże, *Czyściec u schyłku średniowiecza*, „Kwartalnik Historyczny”, R. 90; 1983, nr 4, s. 729—743. Jeszcze w 1667 r. promotor bractwa różańcowego w podkieleckich Daleszycach modlił się żarliwie za dusze cierpiące w czyścicu, ale także i te, „które choć nie w samym czyścicu, ale gdziekolwiek indziej sprawiedliwość boska onym cierpieć i wystarczać się za grzechy naznaczyła”; Archiwum Diecezjalne w Kielcach, Akta parafialne, *Cathalogus fratrum et sororum Archiconfraternitatis Ss. Rosarii in parochia Daleszyce 1634—1875*, sygn. II PD — I/1, k. 51.

⁵⁹ „Post somnum expergefatio — post mortem ressurectio. Deus mortuum ut dormientem excitat” pisał w popularnym w XVII-wiecznej Polsce druku M. Sandt S. I., *Conciones de morte in quibus symbola mortis. Plato Christianus*, Moguntiae 1624, s. 339—340; por. M. Włodarski, *op. cit.*, s. 76; I. Dąbska, *Problem śmierci w kulturze chrześcijańskiej*, „Znak”, R. 38; 1986, nr 374, s. 56, 67—69.

⁶⁰ A. Witkowska, *Peregrinatio ad loca sacra. Refleksja antropologiczno-socjologiczna*, „Roczniki Humanistyczne”, t. 27, 1979, z. 2, s. 12; M. Rożek, *Uroczystości w barokowym Krakowie*, Kraków 1976, *passim*.

⁶¹ CIP, I/2, 146.

przewód nagany szlachectwa⁶². Niewiele jednak przetrwało źródeł, którym w założeniu przypisać można charakter prewencyjny⁶³. Fundacje nagrobkowe teoretycznie wspomagać mogły akty prawne, jak np. atestacje⁶⁴. Wątpliwe jednak, by epigrafy skutecznie stawały w nowym, lepszym świetle tych, o których Wacław Potocki mawiał „skurwysyn i z matki i z baby”⁶⁵. Nie bez znaczenia jest tu, iż własną sławę bitewną wspierano nazwiskami nie tylko słynnych wodzów, lecz również żołnierzy znaczniejszych w powiecie, co traktować wypada jako jeden ze związków z lokalną ojczyzną, a co być może silniej oddziaływać miało w sąsiedztwie⁶⁶. Biskup krakowski Marcin Szyszkowski sięgnął po środki o wielowiekowej metryce, ukazując przenoszone po 36 latach od śmierci ciało jego matki jako w niczym nie zmienione⁶⁷. Nie sposób jednak stwierdzić, o ile pozostawało to w związku z wysuwanymi przeciw niemu zarzutami o nieszlachectwo⁶⁸.

Przyjmując ugruntowane w literaturze poglądy na temat założeń omawianych fundacji oraz roli, jaką pełnić miały w nich prezentacje urzędów i rodów, zapytać należy o praktyczną stronę realizacji tak konkretyzowanych zamierzeń. Zdania odnośnie do opiniotwórczej funkcji epitafiów bywały podzielone. Szydzący z nich niejednokrotnie w *Moraliah* i *Pocztę herbów* Potocki pośrednio sugeruje, że funkcje takie nagrobki pełniły⁶⁹. Na nietrwałość „grobowych fabryk” wskazywał

⁶² Zwróciła na to uwagę B. Trelińska m.in. w CIP, 1/4, s. 17—18.

⁶³ Przede wszystkim *ibidem*, 43 (około 1573); CIP, 1/1, 106 (około 1588).

⁶⁴ O ich rozpowszechnieniu od początku XVI w. wspomina W. Semkowicz, *Wywody szlachectwa w Polsce XVI—XVII w.*, „Rocznik Towarzystwa Heraldycznego we Lwowie”, t. 3, R. 1911—1912, Lwów 1913, s. VIII—IX; por. J. S. Matuszewski, *Nagana szlachectwa w Polsce XV i XVI wieku*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego. Nauki Humanistyczno-Społeczne”, Seria 1, z. 77, 1971, s. 133 i n.

⁶⁵ W. Potocki, „*Moralia*”, [w:] tegoż, *Dziela*, opr. L. Kukulski, t. 3, Warszawa 1987, s. 206.

⁶⁶ CIP, VIII/1, 69; por. A. Zajączkowski, *Główne elementy kultury szlacheckiej w Polsce. Ideologia a struktury społeczne*, Wrocław 1961, s. 67 i n.; J. Tazbir, *Świadomość narodowa*, [w:] tegoż, *Rzeczpospolita i świat. Studia z dziejów kultury XVII wieku*, Wrocław 1971, s. 23—43; H. Samsonowicz, J. Wiesiołowski, *Społeczeństwo polskie u progu czasów nowożytnych*, [w:] *Pamiętnik XIII Powszechnego Zjazdu...*, s. 118. Nie stwierdzono prób legitymacji tym sposobem przenikania do stanu szlacheckiego.

⁶⁷ CIP, VII/1, 5.

⁶⁸ J. Maciszewski, *Społeczeństwo*, [w:] *Polska XVII wieku. Państwo — społeczeństwo — kultura*, Warszawa 1977, s. 156.

⁶⁹ Zob. przykładowo „*Moralia*”, [w:] tegoż, *op. cit.*, s. 169—170. Odnieść to można również do *Monumenta Sarmatarum Starowolskiego*, aczkolwiek ich geneza i cel powstania nie są do dziś wyjaśnione, o czym J. Szymański, *Badania nad polską epigrafiką*, „Kwartalnik Historyczny”, R. 83: 1976, s. 569—570.

J. A. Morsztyn⁷⁰. Według I. Krasickiego oraz M. Sołtyka dają one „zepsutemu wiekowi” świadectwo dawnej świetności⁷¹. Znanie jest zarządzenie władz kościelnych ze schyłku wieków średnich, aby odpisy „sztuk umierania” były wywieszane na tablicach w kościołach⁷². Nawiązujące do takich traktatów barokowe tablice nagrobne zdają się świadczyć chyba bardziej o prowadzeniu nauczania niż o jego efektach. Zasięg oddziaływania inskrypcji musiał być tu o wiele skromniejszy niż obrazów — „księgi prostych i nieuczonych ludzi”. Tablice i epitafia „ginęły” w wystroju kościoła. Dlatego też przypuszczalnie tablicę propagującą m.in. podstawowe prawdy wiary oraz systemy jednostek pomiaru długości i masy położono między 1785 a 1794 r. na zewnętrznej ścianie kieleckiej kolegiaty⁷³. Inskrypcje mogły liczyć na masowego, wędrownego czytelnika przede wszystkim wtedy, gdy zwracały uwagę na osobliwość, propagując tym samym cudowność miejsc⁷⁴. Chwalony przez swe owieczki językiem prostym acz rymowanym, zabity przez Kozaków w 1657 r. bieliński pleban, pozostawał „męczennikiem” co najwyżej dla miejscowych „ludów”⁷⁵.

Dotyczy to również zgładzonych w podobnych okolicznościach wąchockich cystersów⁷⁶. Wątpliwe, by jedynie Potocki zauważał dysonanse, dzielące obraz wojennego ryzsztunku złożonego przed trumną i słowa kaznodziei od rzeczywistych poczynań zmarłego. W czasach, gdy nagrobek był jedną z ulubionych form pamfletu⁷⁷, informacja o zasłużonym żołnierzu, który podobał się Bogu i zgasł w dwudziestej pierwszej wiosnie⁷⁸, musiała być traktowana *cum grano salis*.

Sumując, stwierdzić należy, że konwencję taką utrzymywano na potrzeby rzeczy ostatecznych i stąd brak konieczności wychodzenia poza jej granice. Przechodzień, którego nakłanianiano do modlitwy groząc *hodie mihi — cras tibi*, wspomagać miał nabożnym westchnieniem za

⁷⁰ J. A. Morsztyn, *Nagrobek Jegomości Panu Walerianowi Otwinowskiemu, podczaszemu sendmirskiemu 1647*, [w:] tegoż. *Utwory zebrane*, opr. L. Kukulski, Warszawa 1971, s. 147.

⁷¹ J. Kolbuszewski, *Wiersze z cmentarza. O współczesnej epigrafice wierszowanej*, Wrocław 1985, s. 24; M. Sołtyk, *op. cit.*, k. A₂—A_{2v}.

⁷² M. Włodarski, *op. cit.*, s. 14.

⁷³ CIP, I/1, 102; zob. też W. Kula, *Miary i ludzie*, Warszawa 1970, s. 39.

⁷⁴ Por. A. Mączak, *Życie codzienne w podróżach po Europie w XVI i XVII wieku*, Warszawa 1980, s. 292.

⁷⁵ CIP, I/1, 3.

⁷⁶ CIP, I/5, 154.

⁷⁷ H. Dziechcińska, *op. cit.*, s. 62; J. Pelc, *Barok — epoka przeciwnieństw*, [w:] *Wśród zagadnień polskiej literatury barokowej*, cz. 1: *Światopogląd — genologia — topika*, pod red. Z. J. Nowaka, Katowice 1980, s. 17 i n.

⁷⁸ *Dekanat opoczyński*, s. 107.

enoty i dokonania, do czego wystarczyło schematyczne wyliczenie. O tym, iż zdawano sobie dobrze sprawę, że ideały te odstają od życia, świadczą powszechne w testamentach legaty na wypominki. Toteż wystarczyło „znaku jakiego zawieszenie nad grobem”⁷⁹. Z troski o dokładniejsze określenie nadawców przesłań — w tym próśb o modlitwy wypominkowe — wynikało zapewne eksponowanie tytułów, funkcji, świetności rodu także na siedemnasto-, osiemnastowiecznych dzwonach⁸⁰. Nie zmienia to faktu, że pierwszymi (poza fundatorami) czytelnikami takich epigrafów byli inwentaryzatorzy inskrypcji.

Via universae carnis dans les monuments funéraires modernes

L'article est une appréciation de la teneur et des fonctions des inscriptions funéraires de la seconde moitié du XVI^e au XVIII^e s. en Petite-Pologne du Nord. L'analyse de près d'un demi-millier de ce genre de sources, relatives surtout à la noblesse cossue et au clergé, a démontré que le mode de présentation utilisé dans les épitaphes s'écartait sporadiquement des usages en cours. Aux modèles personnels, dans leurs grandes lignes inchangés pendant des décennies, faisant état des vertus et des actes louables, étaient subordonnés les faits biographiques. La pérennité des modèles personnels était attachée aux attitudes sociales et religieuses propagées par l'Eglise. Ces modèles étaient utilisés dans le contexte des fins dernières, d'où l'inutilité de souligner expressis verbis dans chaque cas leurs valeurs eschatologiques. Il semble douteux que les épitaphes aient pu jouer comme des facteurs importants de faiseurs d'opinion.

⁷⁹ AGAD, MK 180, k. 275 oblata testamentu Marcina Skibickiego z 1634 r.

⁸⁰ CIP, I/4, 31; CIP, I/2, 187; *Dekanat opoczyński*, s. 191; *Dekanat iłżecki*, s. 121. Nie jest to bynajmniej polską specyfiką; por. *Deutscher Glockenatlas*, hrsg. von G. Grundmann, Bd. 1: *Württemberg und Hohenzollern*, ed. S. Thurm, München—Berlin 1959, *passim*, a szczególnie nr 1109.